

To on postawił "kropkę nad i" przy ostatnim zwycięstwie Giallorossich w Lidze Europy. 16 grudnia 2009 roku, 17-latek wówczas Filippo Scardina, ustalił na 3-0 wynik wyjazdowego meczu Romy z CSKA Sofia. Od tamtej pory Roma zaliczyła w rozgrywkach trzy porażki i dwa remisy, a uważany za wielki talent, obecnie 23-latek, grał ze słabym efektem w trzecio i czwartoligowych klubach. Przy okazji jutrzejszego spotkania z Feyenoordem w *AS Roma Match Program* pojawił się wywiad ze Scardiną.

Jakie masz wspomnienia z tamtego meczu?

- Pozostają wielką emocją mojej kariery. Wyobraźcie sobie jaki smak może mieć, dla chłopaka takiego jak ja, w wieku 17 lat, możliwość debiutu z golem w Lidze Europy. Nie wiedziałem nawet czy pojadę na ten mecz. Gdy pojawiła się wiadomość z moim powołaniem zadzwoniłem do mojej matki, aby dać jej znać.

Co powiedział ci Ranieri przed wyjściem na boisko?

- Zapewnił mnie tymi słowami: "Masz mniej niż 10 minut, aby zdobyć gola". To było prorocze, gdyż po 7 minutach zdobyłem gola na 3-0, po asyście Simone Perrotty. Wszyscy się cieszyli i składali mi gratulacje.

Miałeś szczęście trenować u boku takich ludzi jak Totti i De Rossi. Nauczyłeś się czegoś od nich?

- Tak, nauczyłem się wielu rzeczy żyjąc w szatni z tak wielkimi osobistościami, jednak kluczowymi były szacunek i pokora. Totti jest zawsze dostępny i miły dla każdego. Jeśli się przykładasz, jeśli oddajesz się do dyspozycji, może zdarzyć się coś pozytywnego.

Wydaje się, jakbyśmy słyszeli Garcię, który użył tych samych słów, tłumacząc wystawienie Verde w składzie.

- Dokładnie. Widziałem grającego Daniele i mogę powiedzieć, że jest świetnym chłopakiem. Niewiele jest do dodania, jeśli chodzi o jego cechy techniczne,

Innym graczem, który przeszedł ze szkółki do pierwszego zespołu jest Alessandro Florenzi.

- Jest moim przyjacielem, znamy się od kiedy byliśmy mali. W młodzikach często

graliśmy razem: on jako trequartista, ja jako napastnik. Być może nikt się nie spodziewał, że jego talent w Serie A aż tak eksploduje, jednak miał wytrwałość i wykorzystał okazję, którą miał w Serie B, w Crotone.

Mogłeś mieć świetny początek, potem jednak twoja kariera zwolniła. Dlaczego?

- Trzeba mieć też szczęście, a ja go do tej pory zbyt dużo nie miałem. W tym sezonie, na przykład, zostałem zatrudniony przez Pontederę, gdzie spotkałem idealne warunki do rozwijania się i regularnej gry...

A zamiast tego?

- A zamiast tego zostałem zablokowany przez uraz pięty, który mnie prześladowe. Nie wiem jak z tego wyjść, leczę się w Trigorii pod okiem specjalisty. W chwili obecnej nie stawiam sobie celów, chciałbym wrócić do biegania i gry. Tyle mi wystarczy.

Autor: abruzzo